

1. WSTĘP

1.1 Ruch i historia

Beat Generation było rozpatrywane jako pokolenie, ruch, formacja literacka, kulturowa, subkultura, bohema. Brano pod uwagę różnorodne kategorie – również historyczne czy socjologiczne, zwracano uwagę na odmienne kwestie, co wpływało chociażby na tak podstawową sprawę jak skład grupy. Gregory Corso zaś celnie stwierdzał, mając na myśli siebie, Ginsberga, Kerouaca i Burroughsa: „Four that’s not a generation make”¹.

Grzegorz Gazda w *Słowniku europejskich kierunków i grup literackich XX wieku*, pierwszym tego typu polskim kompendium, w sposób następujący opisuje pobite pokolenie²:

amerykańska generacja pisarzy i artystów ukształtowana po II wojnie światowej, której reprezentanci w latach pięćdziesiątych, zwłaszcza w środowiskach bohemy artystycznej Nowego Jorku i San Francisco, w poczuciu alienacji, nieprzystosowania, klęski ideałów i niejasnej przyszłości oraz buntu wobec mieszczańskich konwencji, próbowali wykreować własny świat wartości, prawdy, miłości i sztuki³.

¹ „Czterech to nie pokolenie” (tłum. własne).

² Gazda podaje nazwy grup i kierunków w polskim tłumaczeniu; za autorem stosowana jest w niniejszej pracy, również ta oryginalna, pisownia.

³ G. Gazda, *Słownik europejskich kierunków i grup literackich XX wieku*, Warszawa 2000. Hasło: *Pobite pokolenie*, s. 445.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, iż *beat* powstał w drugiej połowie lat 40. XX wieku, zaś swoje apogeum osiągnął dekadę później. Ważne, by chociaż pobieżnie zarysować tło historyczne, społeczne, polityczne i kulturowe tamtych czasów.

Po pierwsze był to okres po II wojnie światowej, traktowanej przez twórców jako wstrząsające, pokoleniowe przeżycie – Ginsberg i Kerouac zwracali na to szczególną uwagę. Po drugie – czas rozpoczynającej się zimnej wojny, sporu ze Związkiem Radzieckim trwającego przez kolejne lata, dziesięciolecia. Były to też załázky amerykańskiego dobrobytu, rozkwit konsumpcjonizmu, który określał styl życia mieszczaństwa i budował zjawisko określone później jako mit „amerykańskiego snu” opartego na sukcesie, bogactwie. Jego symbolem stał się dom z dużym trawnikiem położony na przedmieściach wielkiego miasta, tak znienawidzony przez innego twórcę tego okresu, Charlesa Bukowskiego, który pisał, że w każdym z nich „znajduje się w jasno oświetlonym salonie mały prostokąt telewizora z niebieskim ekranem, w który wpatruje się cała rodzina”⁴.

Tak o tych pisarzach i czasach, w którym przyszło im żyć, wyrażał się Allan Watts:

Młoda generacja bitników nie chce brać udziału w „amerykańskim stylu życia”. Ich bunt nie ma na celu zmiany porządku egzystencji, ale jest po prostu odwróceniem się od niego, po to, aby odnaleźć sens życia w subiektywnych doświadczeniach, zamiast w obiektywnych osiągnięciach⁵.

Jednym z tych doświadczeń miało być podróżowanie. Bitnicy odznaczali się olbrzymią mobilnością, trudno więc

⁴ J. Kerouac, *Włóczędzy Dharmy*, przeł. M. Obarski, Warszawa 2006, s. 133. Por. J. Morrison, *Amerykańska modlitwa*, [w:] *idem, Amerykańska noc*, przeł. A. Brodowicz, s. 10.

⁵ J. Sieradzan, *Wstęp*, [w:] *Drogi karmy i ścieżka Dharmy. Antologia poezji buddyjskiej Ameryki*, wybrał, we wstęp i słownik zaopatrzył *idem*, Katowice 1993, s. 6.

zamknąć ich działania w jednym miejscu – należy wskazać co najmniej kilka punktów na mapie świata: Nowy Jork, San Francisco, Meksyk, Tanger, Paryż ze sławnym Beat Hotel, miejscem kojarzącym się m.in. z artystyczno–terapeutyczno–magicznymi eksperymentami Williama S. Burroughsa, Briona Gysina i Iana Sommerville’a. Światopoglądowo zaś *beat* rozciągnięty był między Zachodem, charakteryzowanym – w kontekście duchowym – przez starożytną tradycję śródziemnomorską i judeochrześcijańską, a Wschodem, stojącym pod znakiem buddyzmu, hinduizmu i taoizmu.

To oczywiście tylko jedna z możliwych narracji, pewien punkt widzenia. Inaczej czas powojenny – jako okres pełnego rozwoju państwa, nowych szans rozpościerających się przed społeczeństwem – widzi publicysta Roger Kimball⁶. Trudno jednak nie dostrzec, iż autor skupia się właśnie na kwestiach materialnych – Kerouac w swojej młodzieńczej, sentymentalnej powieści wprost określił lata 50. jako „plastikowe”, wyśmiewając przy tym swój własny amerykański sen⁷. W następujący sposób o tym okresie wyrażał się inny amerykański prozaik, Ronald Sukenick:

Moloch, opisany przez Allena w *Skowycie*, królował niepodzielnie. Eisenhower był prezydentem, wojna koreańska szła pełną parą, sprawa Rosenbergów zbliżała się do ponurego apogeum, zimna wojna osiągnęła najwyższą intensywność, a bomba atomowa załadowała myślami wszystkich⁸.

Więcej informacji na temat historii Stanów Zjednoczonych, również lat 50. i 60. XX wieku, odnaleźć można m.in.

6 R. Kimball, *Długi marsz: jak rewolucja kulturalna z lat 60. zmieniła Amerykę*, przeł. M. Kowalczyk, Elbląg 2008, s. 58.

7 J. Kerouac, *Maggie Cassidy*, przeł. M. Świerkocki, Warszawa 2012, s. 217.

8 R. Sukenick, *Nowojorska bohema*, przeł. A. Dorobek, Warszawa 1995, s. 94.

w następujących publikacjach: *Historii Stanów Zjednoczonych Ameryki* Hugh Brogana, *Dziejach kultury Stanów Zjednoczonych* Marka Gołębiowskiego czy *Historii Stanów Zjednoczonych* Philipa Jenkinsa.

Powstanie *beatu* należy datować na połowę lat czterdziestych – to pierwsze spotkania Kerouaca, Ginsberga, Burroughsa i Neala Cassady’ego, do których jeszcze w Nowym Jorku dołączyli Herbert Huncke⁹ i Gregory Corso. Ten podziemny nurt ówczesnego nowojorskiego życia społeczno-kulturalnego opisał w eseju *The White Negro (Biały murzyn)* Norman Mailer. To właśnie środowisko zostało ukazane na kartach tomiku poetyckiego *Skowyt*¹⁰. Sukenick zaś w *Nowojorskiej bohemie* zawarł ciekawe analizy tego specyficznego zjawiska nowoczesnej cyganerii, wypełniając tekst fragmentami rozmów ze wspomnianymi twórcami, rzucając światło na genezę i zaplecze kulturowe ruchu bitnikowskiego, a także ukazując, jak wyglądało ówczesne życie literackiego podziemia¹¹.

Następnie ta niewielka grupa przyjaciół przeniosła się do San Francisco – w tym czasie, tj. w połowie lat 50., miasto przeżywało prawdziwą eksplozję kulturową i literacką. Na Zachodnim Wybrzeżu bitnicy wraz z nowopoznanymi pisarzami, m.in. Ferlinghettim, McClurem, Welchem, Whalenem, Snyderem, Eversonem, pod przewodnictwem Kennetha Rexrotha, stworzyli nowoczesną społeczność literacką. Punktem przełomowym stał się odczyt w Six Gallery w październiku 1955 roku, gdzie Ginsberg w niezwykle ekspresyjny spo-

⁹ Narkoman z Times Square, prototypowa postać nowojorskiego *undergroundu*, wspominany wielokrotnie w twórczości bitników, z nazwiska pojawia się chociażby w znanym wierszu Ginsberga *Zapis snu*.

¹⁰ Powyższe informacje za: A. Kopcewicz, M. Sienicka, *Historia literatury Stanów Zjednoczonych w zarysie. Wiek XX*, Warszawa 1982, s. 161–165.

¹¹ Zwłaszcza zob. R. Sukenick, *op. cit.*, s. 141–148.

sób po raz pierwszy odczytał utwór *Skowyt*. To także w San Francisco Lawrence Ferlinghetti, który odegrał olbrzymią rolę w propagowaniu i wydawaniu literatury bitników, założył w 1953 roku księgarnię i wydawnictwo City Lights Books, w którym wypuszczono pierwszy tomik Ginsberga *Skowyt i inne wiersze* (1956).

Kolejnymi ważnymi wydarzeniami było ukazanie się *W drodze* Kerouaca (1957), powieści która sześć lat przeleżała w szafie, czekając na publikację, a także *Nagiego lunchu* Burroughsa (1959) – tekstu wydanego w Paryżu za sprawą Maurice’a Girodiasa nakładem jego Olympia Press (co ciekawe, rozpowszechnieniem tekstu nie był zainteresowany Ferlinghetti). Burroughs, podobnie zresztą jak Ginsberg, został oskarżony o obsceniczność i propagowanie pornografii. Obie sprawy zakończyły się pomyślnie dla autorów, zaś spory te traktować należy jako przełomowe dla walki literatury z cenzurą o wolność słowa i niezależność pisarską w Ameryce.

Zmierzch *beatu*, jako pokolenia czy zwartej grupy, datuje się mniej więcej na 1962 rok, kiedy to w dużym stopniu rozluźniły się więzy artystyczne między pisarzami (warto chociażby pamiętać, że Kerouac i Burroughs napisali razem książkę *And the Hippos Were Boiled in Their Tanks* w 1945 roku, opublikowaną dopiero po ponad 60 latach). Burroughs zaczął w tym czasie pracować i publikować cykl *Nova Trilogy*, stosując po raz pierwszy technikę *cut-up*. Rozluźniały się także więzy koleżeńskie, chociaż należy podkreślić, że każdy z autorów od początku podążał własną, indywidualną drogą twórczą.

Ciekawe, iż w tekstach autora *Ćpuna* – w przeciwieństwie do prac Kerouaca i Ginsberga – nie znajdziemy generacyjnej perspektywy „my”, jest jedynie „ja” – tworzący pisarz, którym przecież Burroughs nie miał nawet ambicji zostać. Ten wnuk słynnego amerykańskiego wynalazcy był właściwie człowiekiem innego pokolenia, starszym od swoich przyjaciół (o ponad dekadę od autora *Kadyszu*), ukazywanym w niektórych wspomnieniach czy pracach krytycznych jako nauczyciel, guru młodszych zna-

jomych, podsuwający im prace Reicha i Spenglera. Interesujący również wydaje się fakt, że Ginsberg był przez pewien czas kimś w rodzaju agenta literackiego dla pozostałej dwójki, walczył zaciekle o publikację ich utworów, wspierając między innymi wydanie *Ćpuna*, motywując Burroughsa przy pisaniu *Nagiego lunchu* czy – wraz z Kerouakiem – pomagając przy przepisywaniu i składaniu rękopisu tej powieści.

1.2 Znaczenie nazw: hipster i bitnik

Nazwa *Beat Generation*¹², której autorem był Jack Kerouac (pomysł podsunęty przez Herberta Huncke'a), nawiązuje i stanowi analogię do określenia *Lost Generation*¹³, a więc do pokolenia twórców (tak znanych i wybitnych pisarzy, jak Fitzgerald czy Hemingway) wzrastających w latach 20. XX wieku, tuż po pierwszej wojnie światowej.

Pierwszy człon, *beat*, posiada wiele różnorodnych znaczeń. Po pierwsze, w sensie socjologicznym, wskazuje na stan odrzucenia, pognębienia, wyczerpania, przybicia. Po drugie, w sensie religijnym, słowo *beat*, jako skrócona forma rzeczownika *beatitude*, oznaczającego błogosławieństwo, a wywodzącego się z łacińskiej formy *beatus* (szczęśliwy, błogi, błogosławiony), konotuje stan wyróżnienia, beatyfikacji – niejednokrotnie bitnicy określali się mianem świętych. Po trzecie wreszcie, w sensie muzycznym, *beat* to równomierny i jednostajny przebieg akcentów w jazzie, gatunku tak istotnym i inspirującym dla opisywanego tutaj ruchu, o czym jeszcze wypadnie wspomnieć. Drugi człon nazwy, *generation*, ma wskazywać na pokoleniową wspólnotę formacji, której większość twórców, w czasie gdy stawiali pierwsze kroki

¹² Termin został upowszechniony przez powieść Johna Clellona Holmesa *Go*, wydaną w 1952 roku.

¹³ G. Gazda, *op. cit.*, hasło: *Stracone Pokolenie*, s. 594–595.